Cena 12 groszy Środa, dnia 17-go września 1924 r. Nr. 126. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń. ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Podróże p. Prezydenta.

WARSZAWA, 15. 9. (Od własnego korespondenta.)

P. Prezydent Rzplitej, który przybył do Warszawy w sobotę, aby wziąść udział w uroczystościach ku czci poległych w Radzyminie, odjechał dziś z powrotem do Spały.

W dniach najbliższych p. Prezydent udaje się do Kowla i na objazd miast wołyńskich.

Rozprawa przeciw Steigerowi.

LWÓW, 15. 9.

Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw Steigerowi, który usiłował wykonać zamach na Prezydenta Rzplitej. W ciągu przedpołudnia zostali przesłuchani **oskarżony Steiger, który do winy się nie przyznaje** i główny świadek **Pasternakówna,** baletnica teatru miejskiego, **zeznająca obciążająco dla Steigera.**

Trybunał ma do przesłuchania około 30 świadków, tak, że rozprawa potrwa do jutra. **Wyrok spodziewany jest jutro w południe.** — Rozprawa jest jawna, jednak ze względu na obostrzenie wstępu audytorjum nieliczne

LWÓW, 16. 9. (PAT)

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi przesłuchano cały szereg świadków oraz rzeczoznawców wojskowych, którzy swierdzili, że rzucona petarda skonstruowana była według fachowych wiadomości i mogła spowodować w razie wybuchu poważniejsze uszkodzenia a nawet śmierć ludzi w promieniu 8 do 10 metrów. O godz. 21 zabrał głos prokurator, podtrzymując oskarżenie, poczem przemawia obrońca oskarżonego Steigera dr. Grek, który w godzinnem przemówieniu starał się wykazać, że zamachu dokonała ukraińska organizacja wojskowa a nie Steiger. Na tem o godz. 23,20 zakończono rozprawę. Przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony jutro o godz. 11.

Podróż inspekcyjna ministra sprawiedliwości.

WARSZAWA, 16. 9. (PAT)

Min. Sprawiedliwości p. Włodzimierz Wyganowski odbył od dn. 13.—15. b. m. podróż inspekcyjną po sądach w Inowrocławiu i Bydgoszczy. W dniu 13. bm. p. minister wizytował sąd powiatowy i więzienie w Inowrocławiu a wieczorem wziął udział w bankiecie, wydanym przez towarzystwo propagandy budowy dróg wodnych z okazji zjazdu, propagandy budowy kanałów G. Śląsk—Gdańsk. Dnia 14. i 15. bm. poświęcił p. minister wizytacji szczegółowej sądu okręgowego, sądu powiatowego i prokuratury przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy oraz zakładu karnego w Fordonie. P. Ministrowi towarzyszył sędzia p. Ostensacken przydzielony do Min. Sprawiedliwości.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 16.9. PAT

Na wystawie polskiej uruchomiono 12 pawilonów. Z Polski przybyły trzy okręty Przy wystawie ukonstytuowała się izba handlowa polska. **Zainteresowanie wystawą ogromne.**

W pierwszym dniu otwarcia wystawy sprzedano kompletny aparat gorzelniczy Bormana oraz dokonano szeregu innych transakcyj. Wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudził dział gorzelnictwa.,

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA (AW)

Premjer Grabski, min. Sikorski, Hübner i Janicki wyjeżdżają dziś do Janowa dla zwiedzenia państwowej stadniny.

WARSZAWA (AW)

Centralny komitet wykonawczy P. P. S. polecił, aby na wszystkich zgromadzeniach P. P. S-u w Polsce przyjmowano rezolucję przeciwko krwawym represjom sowieckim wobec Gruzji. Klasa robotnicza polska wyraża hołd powstańcom Gruzji i prawo narodu gruzińskiego do samodzielności.

WARSZAWA (AW)

Redaktor „Przeglądu Wieczornego" Magnuski został skazany na 2 miesiące więzienia za umieszczenie artykułu omawiającego stosunek gabinetu Witosa do urzędników i klasy robotniczej. W artykule tym sąd dopatrzył się zniewagi Rządu.

WARSZAWA (AW)

Delegacja posłów żydowskich zgłosiła się wczoraj do premjera Grabskiego z powodu zajścia podczas pobytu Wojciechowskiego we Lwowie, ci sami posłowie udali się następnie do ministra Hübnera użalając się, iż pewne elementy wykorzystują żydowskie pochodz. Stanisława Steigera, chcąc winę zajścia złożyć na ogół żydowski. P.Hübner odpowiedział, że niema trzeźwego obywatela, któryby winił ogół żydowski za zajście.

GDAŃSK. (A.W.)

Otwarcie Targów Gdańskich odbędzie się w dniu 3 października. W tym dniu izba handlowa urządzi raut dla reprezentantów władz i organizacyj gospodarczych wszystkich krajów, które są reprezentowane na Targach.

BERLIN. (PAT)

Prasa tutejsza donosi, że francuskie władze okupacyjne stosownie do układu londyńskiego wypuściły już na wolność 145 więźniów. Siedemset sześćdziesiąt procesów będących w toku zostało zawieszonych.

WIEDEŇ. (PAT)

W rocznicę odsieczy Wiednia odbyło się w kościele na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo na którem obecny był poseł polski Lasocki z członkami poselstwa i cała kolonja polska. Kazanie wygłosił rektor Zmartwychwstańców O. Skwierczyński.

PARYŻ. (AW)

W mieście Lens w północnej Francji odbył się zlot sokołów polskich we Francji, z udziałem 2 tys. sokołów.

Aeroplany dla Polski.

PARYŻ, 16. 9. (PAT)

Przybyło tutaj 8 oficerów lotników polskich z pułkownikiem Serednickim na czele w celu przejęcia 6 aeroplanów, nabytych przez rząd polski. Po zakończeniu niektórych koniecznych przygotowań, lotnicy w końcu tygodnia odlecą drogą powietrzną do kraju.

Depesza C. I. E. do min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 16. 9. (PAT)

Depesza wysłana przez kongres C. I. E do p. min. Skrzyńskiego ma brzmienie następujące: Międzynarodowa konferencja studentów prosi J. E. Ministra Spraw Zagr. Rzplitej Polskiej o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i przesyła Mu najgorętsze podziękowanie za okazane zainteresowanie dla działalności konfederacji, oraz za serdeczne życzenia dla jej powodzenia. (—) Jan Gerard.

Powstanie Gruzinów.

PARYŻ, 16. 9. (AW)

Komitet narodowy gruziński w Paryżu opublikował telegram z Konstantynopola wedle którego 48 dywizja czerwonej armji przysłana na pomoc armji rządowej została rozbita przez powstańców. Wojska powstańców zrujnowały linję kolejową prowadzącą do Rosji sowieckiej, dzięki czemu wysyłanie dalszych posiłków zostało na dłuższy czas uniemożliwione a w każdym razie bardzo utrudnione.

WIEDEŃ, 16. 9. (PAT)

„Arbeiter Ztg." podaje następujący komunikat, ogłoszony przez zagraniczny komitet socjalistycznej partji w Gruzji: Według oficjalnego telegramu rząd sowietów rozstrzelał 43 Gruzinów, przywódców powstania gruzińskiego. W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że rozstrzelani już oddawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdyż jeszcze nim wybuchło powstanie, zostali uwięzieni jako zakładnicy. Podobny los zagraża i innym Gruzinom, których setki znajdują się w więzieniach sowieckich już od trzech lat. Oczekujemy — głosi komunikat — że świat podniesie głos przeciw barbarzyństwu rządu sowietów.

Interwencja Japonji w Chinach nie wykluczona.

NOWY YORK, 16. 9. (PAT)

Wedle doniesień z Tokio wkroczenie wojsk Czang-Teo-Lin do Mukdenu, gdzie zosały skoncentrowane główne siły, mające ruszyć na Pekin, spowodowało ostry sprzeciw ze strony generalnego konsula japońskiego. Nie jest wykluczone, że do Mukdenu zostaną wysłane wojska japońskie dla zapewnienia porządku.

Rabini przeciw modzie.

WARSZAWA, 16. 9.)AW)

W Warszawie został ukończony zjazd związku rabinów w Polsce. W zjeździe wzięło 20 kilku rabinów, omawiane były sprawy religijne, jak przestrzeganie sobót, nadzór nad zachowywaniem religji żydowskiej i wychowaniem dzieci. Zjazd uchwalił założyć zwązek t.zw. „Stróży soboty" i komitetu z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli żydowskich do walki z wyuzdanemi modami kobiet żydowskich.

Skandal na giełdzie rzymskiej.

RZYM, 15. 9. (A.W)

„Giornale d'Italia" donosi o **skandalicznych nadużyciach** na giełdzie, do których wmieszane są **wybitne osobistości ze świata finansowego.** Policja dokonała rozlicznych rewizyj. „Tribuna" donosi, że Fiorani dyrektor jednego z banków, został **aresztowany** pod zarzutem ażiotażu. Na giełdzie panuje bardzo żywe poruszenie.

Zamordowanie posła faszystowskiego w Rzymie.

RZYM, 15. 9.

Dzienniki donoszą, że wczoraj około południa dokonano tu zamachu na posła faszystowskiego **Armanda Casalini,** w chwili gdy wraz z córką jechał tramwajem elektrycznym. Do wozu wsiadł **pewien robotnik, który nagle oddał do Casaliniego trzy strzały rewolwerowe. Casalini, ugodzony dwoma kulpmi, runął na ziemię.** Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie jednakoż mimo natychmiastowej pomocy **zmarł około godz. 12-ej w południe.**

Sprawca zamachu został aresztowany bez oporu. Nazywa się Corvi i oświadczył, że **zamach był zemstą za zamordowanie Matteottiego,** zaznaczył jednak, że **nie należy do żadnej partji.**

Część prasy rzymskiej podaje, że **Corvi jest alkoholikiem i zamachu dokonał w stanie nietrzeźwym.** Zamordowany poseł **Casalini nie odgrywał w stronnictwie faszystów wybitniejszej roli.**

RZYM, 16. 9. (PAT.)

Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb deputowanego Casaliniego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele parlamentu i rządu z Mussolnim na czele.

Przyjazd Zbyszka Cyganiewicza do Krakowa.

Jak się dowiadujmy, Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, znany atleta polski, po skończonym tournee i dłuższym pobycie w Ameryce — wraca obecnie do Europy. Według pogłosek, p. Zbyszko zlikwidował swoje majątki w Ameryce i zamierza na stałe osiąść w Krakowie u swej rodziny. Zbyszko opuszcza Amerykę 24. b. m.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Ajencji Wschodniej

Warszawa 16. IX. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16 *
Franki belgijskie — —
„ szwajcarskie — —
Funty ang.
Korony austr. — — —
„ czeskie — —
„ węgierskie — — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie
Miljonówka 0,69, 0,68,
Pożyczka dolar. 2,95,
Bony złote 0,88,
Pożyczka złota 6,—,

Tendencja słabsza.

Dewizy.

Belgja 2,595, 26,07, 25,83,
Berlin — — —
Holandja 199,55, 200,25, 198,25,
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 23,20, 23,12½, 23,24, 23,01,
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16*
Paryż 27,70, 27,57, 27,70, 27,40,
Praga 15,55, 15,62, 15,48*
Szwajcarja 98,—, 98,50, 97,50,
Wiedeń 7,32½, 7,35, 7,28 *
Włochy 22.80, 22,91, 22,69,

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 6,05, 6,15,
Handlowy 8,—, 8,05,
Dla Handlu i Przemysłu 0,—,
Kredytowy 0,36,
Grodzisk 0,—,
Sole 0,—,
Kijewski 0,29,
Puls 0,41, bez kup. za r. 23
Spiess 1,35,
Wildt 0,—,
Zgierz 3,11, 3,15,
Elektryczność 2.05, 2,15,
Węgiel 7,45. 7,85, 1, 7,75, 8,—, 2, 8,— 8,16, 3, 4,
Nobel 2,30, 2.20. 2,30,
Polski Przemysł Naftowy 0,—,
Cegielski 0,84, 0,85,
Lilpop 0,85, 0,87,
Modrzejów 6,95, 7,—, 1, 7,— 7,30, 7,20,
Rylscy 0,—,
Cerata 0,—,
Fitzner 6,75, 2, 6.90,
Norblin 0 91, 0,93, 0,91,
Ortwein 0.25. 0,30, 0,27,
Konopie 0,78,
Zawiercie 38,—, 39,—,
Żyrardów 32,50, II. 23,50, 24,75, 24,50,
Borkowski 1,65. 1,60, 1,65,
Jabłkowscy 0,20,
Wysoka 0, ,
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,

Zw. Sp. Zarobk. 7,50, 7,40, 7,50,
Zjedn. Ziem Polskich 2,10,
Związku Ziemian 0,35,
Przem Lwów 0,—,
Handlowy Poznań 3,—
Zachodni 2,40,
Siła i Światło 0,65, 0,67,
Chodorów 6,—, 6,25, 6,15,
Czersk 0,73, 0,75, 0,74,
Częstocice 2,95, 2.90,
Gosławice 1,95, 2,05,
Michałów 0,70,
Cukier 5,20, 5,35, 5,30,
Firley 0,40,
Łazy 0,—,
Ostrowieckie 9,65, 9,90, 9,80,
Parowozy 0,40, 0,45,
Pocisk 2,30,
Zjedn. Fabr. Maszyn 0,—,
Rudzki 1,70, 1,88,
Starachowice 3,35, 3,55, 3,50,
Ursus 3,55, 2,60,
Zieleniewski 11,75, 12,25,
Chmielów 0,—,
Żegluga 0,19,
Haberbuch 6,—, 7,75,
Klucze 0,—,
Wulkan 0,—,
Spirytus 2,65, 2,70,
Tehate 0.—

Tendencja bez zmiany.

Poznań, 16. IX. 1924 r.

Poznańsk. Bank Ziemian 0,—,
Przemysłowców 0,—,
Polski Handlowy 0,—,
Garbarnia Sawickich 0,—,
Cegielski 0,—.
Papiernia Bydgoszcz 0,60,
Hartwig Kantorowicz 0,—,
Zw. Sp. Zarob. 7,70,
Zjedn. Browary Grodziskie 0,—,
Hurtownia Spoż. 0,—,

Herzfeld Victorius 6,75,
Tkanina 0,00,
Dr. Roman May 30,50,
Pędowski 0,—,
Młyn Ziemański 0,—,
Poznańska Sp. Drzewna 1,25,
Lubań 0,60,
Unja 9,50,
Wytwórnia Chemiczna 0,—,
Płótno 0,55, 0,50,

Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 16. IX. 1924 r.

Warszawa 107,23, 107,77
Złoty 107,98, 108,52,
N. Jork
Londyn 25,05,
Berlin 133,316, 134,084,

Paryż
Praga — —
Szwajcarja
Rent Marka 134,039, 134,311,
Holandja 215,08, 216,17,

Ziemiopłody.

Warszawa, 15. 9. 24 r.

Jęczmień kongr. na kaszę franco Warszawa 23,50,
Jęczmień kongr. browar. 25,50,
Otręby pszenne 12,50,
Żyto kongr. 116 f 684,4 grl. 19,25,
Kuchy lniane 23,50,

Tendencja spokojna, obroty średnie.

Gmach ministerjum spraw wojskowych

WARSZAWA 16. IX.

(b). Wielki, przebudowany gmach ministerjum spraw wojskowych, ciągnący się wzdłuż ul. Nowowiejskiej od pl. Zbawiciela do Al. Ujazdowskich, jest już prawie gotów do przyjęcia biur wojskowych. Jeszcze na wiosnę niektóre urzędy M. S. Wojsk., w miarę gotowości lokalów przenosiły się z dotychczasowych, porozrzucanych po całem mieście, ciasnych, prowizorycznych pomieszczeń do okazałego pałacu.

Przenosiny te trwają i teraz, lecz za kilka dni ustaną, gdyż wszystkie agendy ministerjum wojny zostaną już skupione pod jednym dachem.

Za kilka dni więc z pałacu Mostowskich przetranzlokowane zostaną na ul. Nowowiejską departamenty broni, a z lokali przy ul. Franciszkańskiej — departament techniczny.

W obu opróżnionych lokalach przeprowadzony będzie gruntowny remont i część pałacu Mostowskich pomieści D. O. K. Warszawa, reszta pokojów w tym pałacu przeznaczona jest na mieszkania oficerskie. Oficerów gościć będzie również dom przy ul. Franciszkańskiej.

Część czworoboku: pl. Saski — Królewska — Krakowskie Przedmieście, — opuszczona przez D. O. K., po przeprowadzeniu gruntownej przeróbki, — przeznaczona ma być na lokal reprezentacyjny garnizonu warszawskiego.

Jedynie departament wojskowo - prawny nie zostanie przeniesiony do ogólnego gmachu ministerjum spraw wojskowych. Departament ten wraz z sądem wojskowym nie opuści swej dotychczasowej siedziby na pl. Saskim.

Przyjazd min. Skrzyńskiego

WARSZAWA 16. IX.

(b). Jak się dowiadujemy, wyjazd ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego z Genewy, nastąpi dopiero w końcu bieżącego tygodnia.

Pana Skrzyńskiego zatrzymała w Szwajcarji ważna dyskusja w komisji arbitrażowej, której został członkiem.

Przez pół globu ziemskiego

wracają po latach do ojczyzny

Przyjazd 785 repatrjantów z Charbina

W pierwszych dniach września b. r. wyruszył z Charbina „eszelon" repatrjantów polskich, którym rząd sowiecki udzielił pozwolenia na wyjazd do Polski.

Transport ten liczy 785 osób, w tem wiele kobiet i dzieci. Pociąg sowiecki wiozący tę grupę naszych rodaków, których pogoń za pracą i chlebem lub zawierucha wojenna zagnały do dalekiej Mandżurji, przybędzie niebawem do stacji Niegoreloje; w tym punkcie nastąpi odbiór repatrjantów przez władze polskie.

Za przejazd koleją od Charbina do granicy polskiej pobrano od osoby dorosłej 29 złotych rubli i 71 kop. Każdy repatrjant ma prawo wziąć z sobą 5 pudów bagażu (za osobną opłatą).

Podnieść szlaban graniczny

przed transportem taniej bawełny

Wedle najnowszych wiadomości statystycznych cena bawełny na giełdach europejskich spadła poniżej przeciętnych cen w ostatnich 5-u latach. Zeszłoroczne zbiory dały przeszło 11 miljonów bel bawełny, tegoorczne 13.700.000 bel. Wobec zapotrzebowania rocznego w wysokości 12 miljonów bel, należy się liczyć z dość znaczną nadwyżką.

Wobec zniżki surowca bawełny nieuniknioną jest zniżka cen wyrobów bawełnianych. Niestety, zorganizowane trusty angielskich i amerykańskich przedsiębiorców włókienniczych wezwały swoich członków, aby nadal pracowali tylko pół dnia roboczego, celem utrzymania cen na

dotychczasowym poziomie.

Oczywiście manewry te wykorzystali w lot nasi domorośli producenci „perkaliczków" łódzkich.

Niemniej sygnalizują już na rynku londyńskim i francuskim zniżkę cen za wyroby bawełniane. Należy otworzyć szeroko granicę dla wwozu towarów włókienniczych do Polski, co odrazu sprawi powszechną zniżkę cen, obecnie nadmiernie bez żadnego powodu wyśrubowanych.

Premjowa pożyczka dolarowa

Ruch sprzedażny obligacyj 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej wzmaga się z dnia na dzień zarówno w oddziałach Banku Polskiego jak w P. K. O. i w bankach prywatnych.

W celu zwiększenia szans wygrania głównej premii w sumie 40.000 dolarów jak i premij pomniejszych, które stanowią pokaźną sumę — 65 000 dolarów, członkowie różnych instytucyj i pracownicy biur zakupują zbiorowo większą ilość obligacyj, lokując w nich swoje oszczędności, bądź fundusze kas przezorności. Ta forma lokaty kapitału przyjmuje się coraz bardziej.

Ciągnienie wygranych premjówki dolarowej odbędzie się — jak to już donosiliśmy — w dniu 1 października r. b.

Powrót dyr. Kauzika

Dyrektor departamentu prezydjalnego ministerjum skarbu, p. Stanisław Kauzik, powrócił i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Srebrne monety dwuzłotowe

nadejdą do Warszawy 20 października

Wczoraj nadeszła do min. skarbu wiadomość, iż pierwszy transport drobnych monet 2-złotowych, bitych w Anglji pod kontrolą królewskiej mennicy w Londynie ,nadejdzie do Warszawy w dniu 20 października r. b. Pierwszy ten transport składać się będzie z 1.200.000 sztuk. Następne transporty przybywać będą co dwa tygodnie.

Monety srebrne dla Polski bite są oprócz Anglji, we Francji i Ameryce. Mennica francuska bije 1 i 2-złotówki ze srebra, dostarczonego z zapasów, pozostałych po P. K. K. P., mennica zaś angielska i amerykańska bije monety ze srebra, zakupionego ostatnio zagranicą przez ministerjum skarbu.

Taryfy kolejowe

będą ujednostajnione

LWÓW, 15. 9. Dn. 12, 13 i 14 b. m. w gmachu lwowskiej Dyrekcji kolejowej odbyła się konferencja dyrektorów wydziałów przewozowo - taryfowych wszystkich dyrekcyj kolejowych polskich. Przedmiotem obrad było ujednostajnienie taryf oraz uproszczenie i ułatwienie manipulacyj. (AW)

Poczty i telegrafy dają dochód

WARSZAWA 16. IX.

Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych wykazuje, iż poczty i telegrafy w m. sierpniu przyniosły 6.802.615 zł., wydatkowały zaś 5.521.061 zł.; dochód zatem poczt i telegrafów w ciągu m. sierpnia stanowi około 1.300.000 zł.

Poczty i telegrafy nie zaniedbują przytem w wydatkach rozchodów na inwestycje: w sierpniu wydatki takie wyniosły około 100.000 złotych.

Wpływy z danin i monopoli

W m. sierpniu r. b. dochody min. skarbu z danin publicznych przyniosły 87.4 miljonów zł., z monopoli zaś 12.9 miljonów zł., podczas gdy preliminowano na sierpień z danin publicznych 67.1 miljonów zł., z monopoli zaś 11.1 miljonów zł.

Stary, czy nowy styl w cerkwi prawosławnej

Cywilizacja natrafia wciąż na wielkie trudności

W Ławrze Poczajowskiej odbyło się posiedzenie synodu cerkwi prawosławnej w Polsce, pod przewodnictwem metropolity Dionizego, przy współudziale wszystkich biskupów prawosławnych w Polsce.

Zebranie rozpatrywało dwa zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla życia cerkwi prawosławnej w Polsce:

1) autokefalja w związku z ostatniem pismem patrjarchy Tichona do biskupa Dionizego, w którem patrjarcha odmawia swego błogosławieństwa;

2) wprowadzenie kalendarza nowego stylu. Synod postanowił pozwolić duchowieństwu odprawiać nabożeństwa, zależnie od własnego uznania, według starego lub nowego stylu. W sprawie tej wydana zostanie osobna instrukcja. Podobno metropolita Dionizy zwrócił się do prezesa ministrów Grabskiego z prośbą o zarządzenie, aby policja na Kresach nie wtrącała się w tę sprawę.

Wskutek wzmożonej agitacji przeciwników wprowadzenia do cerkwi prawosławnej kalendarza nowego stylu, większość prawosławnego kleru i ludności oświadcza się za utrzymaniem nadal starego stylu.

Urlop p. Romera

(b). Szef wydziału prasowo-politycznego w prezydjum Rady ministrów, p. Romer, wyjechał wczoraj na dwutygodniowy urlop. Zastępuje go p. Felkel.

Skarbiec mahometan

wywieziony z Mekki

PARYŻ, 15. 9. Havas donosi z Kairu: Ze względu na niebezpieczeństwo, grożace Mecce ze strony wahabitów, którzy znajdują się już w odległości 30 klm. od tego miejsca, rząd egipski wydał rozkaz przewiezienia skarbca, znajdującego się w Mecce, powstałego z ofiar pątników, do Dżeddah. (PAT).

Nowości twórcze w muzyce polskiej

Dr. Józef Reiss napisał książkę pod tytułem „Skrzypce", w której wyczerpująco streszcza ich budowę, technikę, literaturę i historyczne pochodzenie.

Ciekawe to dzieło znakomitego historyka niewątpliwie znajdzie się w bibljotece wszystkich uczelni muzycznych i skrzypków.

Dorobek pracy dr. Reissa przedstawia się wszechstronnie.

Oprócz dzieła powyższego, warto przestudiować

„Problem treści w muzyce"

i świeżo wydaną

„Harmonję",

napisaną bardzo jasno. W podręczniku „Harmonja" autor rozwija zasady pojmowania i traktowania akordu jako barwę harmoniczną, wyzwoloną z reguł prowadzenia głosów, czem uzależnia nowoczesną harmonję od kontrapunktu.

Obowiązkiem naszym jest popularyzowanie twórczości znakomitego kompozytora naszego Ludomira Różyckiego. Szereg utworów wyczerpanych, wydano obecnie z dużym nakładem. 5 preludjów op. 2, dwa preludy i dwa nokturny op. 3, „Igraszka fal" op. 4, 4 Improwizacje op. 6, Fantazja op. 11, „Contes d'une horloge" op. 26. Kompozycje Różyckiego napisane na fortepian, odznaczają się ogromnym rozmachem wirtuozowskim posiadają charakter myśli, świetnie zbudowanych, wzbogaconych wielkim talentem muzycznym zdecydowanej wyobraźni autora. Mało znany u nas koncert fortepianowy Różyckiego, który zagranicą cieszył się olbrzymiem powodzeniem, w Warszawie grany był, o ile pamiętam, tylko 2 razy. Jest to herezja muzyczna nie do darowania.

Przypuszczam, iż wybitniejsze siły nasze pianistyczne zechcą w tym sezonie częściej wprowadzać go na estradę Filharmonji, dając tem dowód zrozumienia, iż w murach tej pierwszorzędnej placówki muzycznej winny być wykonywane przedewszystkiem utwory polskie, cieszące się zagranicą większem uznaniem, niż u nas.

Literaturze skrzypcowej przybyło nowe dzieło, posiadające bogatą treść, impuls twórczy, piękne motywy, przeprowadzone z niezwykłą konsekwencją przez partję skrzypcową i fortepianową. Jest to sonata d-moll op. 18 Lucjana Kamieńskiego, profesora Akademji muzycznej w Poznaniu.

Z pracy Kamieńskiego widać, iż jest to muzyk wysokiej szkoły, posiada wszechstronną wiedzę muzyczną i ugruntowaną głębię koncepcji.

Największa trudność w wykonaniu tej sonaty stanowi techniczna interpretacja, połączona z umiejętnem uwydatnieniem plastyki i jędrności.

Tadeusz Czerniawski napisał

„Pierwsze zasady muzyki",

w której racjonalnie ujął charakter pracy, zespalając umiejętnie zasady teoretyczne ze wskazówkami praktycznemi. „Zasady" Czerniawskiego uważam za b. dobry i użyteczny podręcznik szkolny.

W. Rzepko ułożył

tom V „Akordów",

popularyzując w nich piękne melodje Moniuszki, Kurpińskiego, Schumanna i własne, starannie opracowane.

Praca artystyczna zasłużonego kompozytora prof. Rzepki, oddawna zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Stanisław Lipski wydał sporą ilość utworów, składających się z 5-ciu pieśni ; ostatnio z kilku kompozycyj fortepianowych, o charakterze modernistycznym, pełnym nastroju i ciekawych efektów harmonicznych.

S. Malinowski, utalentowany i oryginalny kompozytor ogłosił drukiem utwór:

„Temat z warjacjami"

op. 12 na fortepian, ofiarowany znakomitemu pianiście Józefowi Turczyńskiemu. Charakterystyką tych warjacyj są ciekawe efekty dynamiczne, bogate ośrodki kolorystyki i nowe sposoby wprowadzenia techniki fortepianowej na drogę subtelnego łączenia barw i umiejętności użycia bezwzględnie pięknych najjaskrawszych dysonansów.

Wyszczególnione przeze mnie utwory wydała ruchliwa firma Gebethner i Wolff.

Antoni Grudziński.



Armando Casalini, poseł faszystowski, sekretarz generalny korporacji faszystowskiej, zamordowany ostatnio w Rzymie. Zabójstwo jest odwetem za śmierć Matteotti'ego.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Rejestracja członków w Kasie Chorych

WARSZAWA 16. IX.

W biurach centralnych Warszawskiej Kasy Chorych przy ul. Solec nr. 93, wydział rejestracji załatwia wszelkie sprawy sporne, dotyczące rejestracji członków Kasy i ich rodzin, legitymacyj członkowskich, względnie duplikatów legitymacyj zaginionych (okienko nr. 16) sprawy szczegółowe dotyczące rejestracji członków (okienka Nr. 16-a) i sprawy dotyczące rejestracji członków rodzin (okienko nr. 21).

Referat karny i wypadków (okienko Nr. 19) przyjmuje reklamacje w sprawach karnych, w sprawie wypadków przy pracy, wreszcie w sprawie wydawania przekazów członkom Kasy Chorych m. Warszawy na prawo leczenia się w Kasach powiatowych. Członkowie powiatowej Kasy, skierowani do leczenia się w Warszawskiej Kasie Chorych załatwiani są przez naczelnego lekarza.

W sprawie obliczeń składek wielkich kont oraz notowania grup zarobkowych na kwestjonarjuszach celem otrzymania zasiłku, należy zwracać się do okienka Nr. 17, w sprawie zaś obliczeń składek służby domowej i niestale zatrudnionych — do okienka Nr. 18.

Wydział egzekucyjny (okienko Nr. 14) załatwia wszelkie sprawy związane z wpłatami zaległych składek, protokułów zajęć i licytacyj.

Wybory zarządu Warszawskiej powiatowej Kasy Chorych

WARSZAWA 16. IX.

Pod przewodnictwem posła dr. Pragera odbyły się wybory zarządu Kasy Chorych na powiat warszawski, rządzonej dotąd przez komisarza d-ra Edmunda Konecznego i jego zastępcę p. Harre.

Wyboru zarządu dokonało plenarne posiedzenie rady Kasy, składającej się z 15 członków z kurji ubezpieczających (pracobiorców) i 30 — z kurji ubezpieczonych (pracodawców).

Lista kandydatów do zarządu Kasy z grupy przemysłowców wystawiona była jedna: właściwego głosowania przeto nie było i z listy tej do zarządu weszli pp. Wiktor Oziemski, Bolesław Berezowski i Stefan Okolski.

List kandydatów do zarządu Kasy z grupy pracowniczej było trzy: Chrześc. demokracji, P. P. S. i komunistów.

Z nich wybrani zostali do zarządu pp Łabęda Juljan (Ch.-Dem.), Świeca Tomasz, Józef Żukowski i Kopmowski Bolesław (P. P. S.) oraz pp. Józef Łukasik i Tyborski Stefan (komuniści). Ostatni się zrzekł mandatu i na jego miejsce wszedł p. Kamiński, robotnik Mirkowskiej fabr. pap. w Jeziornie.

Według przynależności partyjnej, skład Rady z kurji pracowników obejmuje: 12 pepesowców, 9 chadeków i 9 komunistów i skład zarządu przy systemie proporcjonalności wyborów winien się przedstawiać: 2 P. P. S., 2 Ch.-d., 2 komunistów.

Okazało się, że kilku stronników Ch.-D. na zebranie nie przyszło i stąd stronnictwo to zostało upośledzone przy wyborze zarządu na rzecz P. P. S.

Ch.-D. wobec wyniku wyborów wystosowało protest na ręce przewodniczącego posła Pragera, a ten — przyznać to należy — z całą kurtuazją i lojalnością przekazał rozstrzygnięcie sprawy Okręgowemu urzędowi ubezpieczeń.

A rozchodzi się o rzecz niebylejaką: ten jeden głos daje przewagę lewicy (3 P. P. S. + 2 komunistów przeciw 3 przemysłowcom + 1 Ch.-D.), a to znowu zdecyduje o całej działalności Kasy, jej kierunku i charakterze.

Sto kilo kosztuje to samo, co jedno kilo

Co? Gdzie? W jaki sposób?

Winogrona w Rumunji i u nas

Bukareszt 13 września.

Przybywającego do Rumunji Polaka uderza w pierwszym rzędzie

niezwykła taniość

cen artykułów spożywczych. Manufaktura, bielizna i t. p. materjały są droższe i zbliżają się do cen polskich. Ale utrzymać się można bardzo tanio w Rumunji.

Taki np. „Herkules - Bad", po europejsku urządzony w ostatnim sezonie wrześniowym, kosztuje na nasze pieniądze 5 złotych dziennie od osoby z całem utrzymaniem.

Najtańsze są okolice kresowe na wschodzie i zachodzie:

Besarabia i Transylwania

(dawny Siedmiogród).

Ale pozwólmy mówić samym cyfrom. W Czerniowcach

porcja gęsiny kosztuje 35 lei (niecały 1 złoty).

sznycel wiedeński 20, pieczeń cielęca 18, tort 10.

Kilo masła w Gałaczu 100 lei (2 zł. 50 gr.), chleb od 10 do 13 lei (30 groszy).

Golenie w Braile 10 lei (25 groszy), strzyżenie 15, manicure 20.

ceny winogron

w zestawieniu z tem, co płacimy w Warszawie.

Jeden z właścicieli wielkiej winnicy podał, że zapłacono mu po

7 lei za 100 kilo

za transport do Polski. Cło kosztuje drugich 7, transport 11, waga 12.

Razem 37 lei za 100 kilo,

więc znów niecały 1 złoty. A w Polsce tyle kosztuje

jedno kilo...

W drobnej sprzedaży kosztują winogrona w Rumunji od 1 lei za kilo do 12 (na kolejach.)

Ofiara strzałów zemsty politycznej

uroczysty pogrzeb deputowanego Casaliniego

RZYM, 15. 9. Zwłoki deputowanego Casaliniego zostały przewiezione do kościoła w San Giacomo. Uroczysty pogrzeb odbędzie się jutro (PAT).

W Marokko sytuacja poprawiła się

ale Hiszpanie opróżniają pozycję

MADRYT. 15. 9. Sytuacja wojsk hiszpańskich w zachodniej strefie Marokka poprawia się. Dyrektorjat, redukując pozycje hiszpańskie, nie zamierza bynajmniej ustępować ze strefy wpływów Hiszpanji.

Hotel na szczycie Jungfrau

BERN (Szwajcarja) 15. 9. Wczoraj nastąpiło poświęcenie nowego hotelu, zbudowanego na pie. szczyście Jungfrau. Jest to najwyżej położony hotel w Europie.

Aresztowanie wspólników zabójcy Casaliniego

RZYM, 15. 9. Zaaresztowano tu kilku towarzyszy Cory'iego, posądzonych o współudział w zamordowaniu Cassaliniego.

Skandal cyrkowy podczas walki byków

Wzgardzony przez Biancę, zakochaną w torreadorze

Paolo przepędza z cyrku „rozjuszonego" byka

I potem wywleka go za ogon na arenę

W miasteczku Getase, położonym na południowy - zachód od Madrytu zdarzył się ubiegłej niedzieli niesłychany

skandal cyrkowy.

Odbywały się właśnie walki byków i z Madrytu przybyły torreador gotował się już do walki z „rozjuszonym" bykiem, gdy na arenę wbiegł jeden z tamtejszych młodzieńców, zdjął surdut i zaczął wywijać nim przed łbem byka.

Przerażony tym widokiem zwierz zawrócił z powrotem do stajni, lecz rozzuchwalony młodzieniec,

chwycił go za ogon
i wywlókł znów na arenę.

Niesłychane oburzenie zapanowało na widowni. Pełni świętego gniewu widzowie przedostali się przez szranki i poczęli okładać laskami „torreadora" „picadorów" i służbę cyrkową...

Nie pomogła interwencja dyrektora cyrku, który jął tłomaczyć publiczności, iż miasteczko Getase za małe jest na to, by na arenie oglądać prawdziwą dziką bestję andaluzyjską i zadowolić się musi trochę

„łagodniejszym potworem".

Tłomaczenie takie doprowadziło do większej jeszcze wściekłości widzów, rzucono się na dyrektora i srodze go poturbowano. Sytuacja stała się bardzo niebezpieczną, gdy jeden z picadorów w obronie swych gnatów i... honoru strzelił kilkakrotnie z rewolweru i zranił 4 osoby.

Byłoby się skończyło na zlinczowaniu

całego personelu cyrkowego,

gdyby nie policja, która płazami szabel i sikawką uśmierzyła gorące temperamenty.

Przedsiębiorstwo cyrkowe musiało jednak potajemnie uchodzić z miasta w obawie o własne życie.

Przyczyną tej „wielkiej kompromitacji" stała się pewna

zmienna w afektach Bianka.

Dziewica ta była narzeczoną bohaterskiego Paola, który nie tylko grywał pięknie na gitarze, prawił gorące słowa miłości, ale był gotów rozpłatać głowę każdemu rywalowi. I otóż ceniła go Bianka, ale tak długo, dopóki nie zjawił się torreador z Madrytu.

W młodzieńcu zawrzała krew niełatwo mu jednak było się zmierzyć z

„bohaterem" cyrkowym.

Skoro wszakże oczy ukochanej obdarzały jego rywala coraz większym podziwem, a dla niego miały tylko szyderstwo, przeskoczył balustradę i wykazał całemu miastu, iż torreador jest tchórzem, nędznikiem, gdyż walczy

z „oswojonemi bykami".

które można za ogon wyciągać ze stajni.

Romantyczny ten wypadek będzie miał jednak doniosłe znaczenie w życiu Bianki. Paolo ją opuścił, gdyż o względy jego poczęły się ubiegać dwie miejscowe dziewoje, nie tyle piękniejsze, co bogatsze od lekkomyślnej wielbicielki madryckiego torreadora.

Dzieje i koniec romansu Pola Negri-Charlie Chaplin

Zaczęło się i skończyło w restauracji

Co mówi Pola o swoim byłym narzeczonym

Pola Negri, nasza rodaczka, niegdyś uczenica petersburskiego baletu, obecnie najznakomitsza amerykańska gwiazda filmowa, była dłuższy czas narzeczoną znakomitego komika amerykańskiego

.. *Charlie Chaplin'a*. .... ..

Narzeczeństwem jej zajmowała się wytrwale opinja amerykańska, a pisma tamtejsze podawały niemal codziennie „biuletyny miłości"

najpopularniejszej .pary na ...... świecie. . ...

Lecz pewnego dnia Charlie Chaplin zrozumiał, iż czarnowłosa Pola nie może być jego żoną — bez ogródek wyznał jej swą pomyłkę i poprosił o zwrot zaręczynowego pierścionka.

Pola Negri odczuła bardzo głęboko to przejście, w kilka już jednak godzin po zerwaniu narzeczeństwa przyjęła ... u siebie reportera amerykańskiego i opowiedziała mu

. *dzieje swej miłości*. . . . ..

Z Charlie Chaplinem poznała się w Berlinie w jednym z pierwszorzędnych lokalów restauracyjnych. Pola Negri zjawiła się tam w towarzystwie pary amerykańskich artystów.

Charlie Chaplin podszedł do ich stolika i został przedstawiony Poli. Jakkolwiek rozmowa się nie kleiła, gdyż Pola nie umiała po angielsku, a Chaplin po niemiecku, jednakże młodzi

. . . *porozumieli się szybko*. . . . .

W kilka minut byli już zaprzyjaźnieni, a kiedy Charlie zaprosił Polę do tanga, które właśnie zagrała muzyka, zrozumieli oboje, iż wciska się między nich głębsze uczucie. Tego, czego nie umieli powiedzieć sobie słowami, wyrażali gestami i mimiką.

Charlie był nieporównanym i zachwycającym. Twarz jego pełna wyrazu grała najsubtelniejszemi tonami zachwytu, miłości, smutku, to znów powodowała

.. . . . *salwę wesołości*. . .

Pola była nietylko oczarowana, ale i szczęśliwa.

Wieczór spędzony w Berlinie nie pozostał bez wpływu na dalszą jej karjerę.

— Ameryka czeka na ciebie, najdroższa — prawił jej ukochany.

Posłuchała więc jego rady i udała się na drugą półkulę po laury i... dolary.

Lecz szczęście jest krótkie. Zjawia się i kończy niespodzianie. Więc skończył się także

.. *romans pary artystycznej*.

Przy podobnych okolicznościach jak nastąpiło poznanie, przyszło i rozstanie. W gabinecie restauracyjnym rzekł Charlie:

— Na deser opowiem Ci sensację.

Gdy wniesiono wety, wyjawił Poli:

— Już Cię nie kocham!

W szkołach angielskich jest więcej miejsc niż młodzieży

Możeby tam posłać z miljon naszych dzieci?

Potęgę Anglji — tak zresztą jak innych krajów — uwidoczniają najlepiej cyfry statystyczne szkolnictwa.

Z dziełka p. J. Hellmanna p. t. „Ustrój szkolnictwa w Anglji" („Książnica Polska") wyjmujemy parę dat.

W roku 1873 w szkołach powszechnych w Anglji uczyło się dzieci 1.482.000 — w roku 1883—4.273.000, a w r. 1903—

6 miljonów.

W roku 1920 było 7 miljonów uczniów i uczenic.

Lecz największe zdumienie ogarnie czytelnika polskiego dopiero, gdy się dowie, że ta cyfra dzieci jest o 25 proc. niższa od liczby miejsc w szkołach!

Szkoły angielskie przygotowują ludzi do życia, do pracy, zamiast zakuwać im mózgi przedmiotami pamięciowemi i

trupią łaciną.

Stąd rozwój szkolnictwa zawodowego. W samem „hrabstwie" Londynu w r. 1921 było szkół zawodowych dla chłopców 265, a dla dziewcząt (gospodarstwo domowe) 442.

Według prawa jeden nauczyciel ma przypadać na 60 uczniów. Ale życie jest doskonalsze od prawa: tylko 32 małych angliczków męczy jednego nauczyciela angielskiego.

Kochankowie — wisielcy

Znaleziono dwa trupy na jednem drzewie

Przechodzący spacerem przez las w Grunewaldzie pod Berlinem między Schlachtensee i Lindwerder, spostrzegli wiszące na drzewie dwa ciała, młodego mężczyzny i młodej dziewczyny.

Naprawdopodobniej jest to para kochanków, którzy w tak niezwykły sposób odebrali sobie życie. Dotąd jeszcze nazwiska samobójców nie są stwierdzone, mimo energicznych badań policji kryminalnej.

Sądząc z wyglądu trupów, samobójstwo było popełnione przed kilkóma dniami.

— : —

Ha ha ha! Panie Zommer!

Jak Pan teraz wygląda?

WARSZAWA 16. IX.

Na głowę p. Józefy Kadynow (Zielna 4), przechodzącej ulicą Próżną, spadł jakiś przedmiot porcelanowy i pękł na mnóstwo kawałków. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy.

Jak wynika z dochodzenia policyjnego, ów przedmiot, którego nazwę krępujemy się napisać, był własnością p. Chaima Zommera (Próżna 12).

Pomysłowa panna Chaja Maka, służąca u p. Zommera, posiłkowała się owym przedmiotem przy myciu okien i przez nieostrożność straciła na ulicę.

SPORT

Jesienny sezon sportowy w całej pełni

Na czoło wszystkich imprez sportowych ubiegłej niedzieli wybija się uroczystość otwarcia boiska robotniczego klubu sportowego „Skra" na placu Nędzy (dojazd 19-ką).

Pierwszy mecz, rozegrany na własnem boisku przyniósł Skrze porażkę od łódzkiej drużyny robotniczej „Widzew" 0 : 8. Nie zrażając się tem „Skra" powinna przejść teraz do energicznego i planowego treningu. Po uzykaniu boiska pierwszym jej postulatem powinno być zaangażowanie trenera.

Młodemu klubowi składamy życzenia jak najpełniejszego rozwoju.

W serji rozgrywek „Warszawianka" pokonała nie bez trudu dzielną i świetnie zapowiadającą się „Varsovię" 3 : 2 (2 : 0).

Na Dynasach zabłysnął znów świetna forma Łazarski, bijąc Jaapa Meyera i zdobywając laury międzynarodowe. Doskonale zapowiadający się Podgórski poszczycić się może znakomitem zwycięstwem nad championami zagranicy.

Podczas zawodów lekkoatletycznych „Białego Orła", które przyniosły ogólne zwycięstwo Azetesowi, Weiss ustanowił rekord polski na 400 mtr. w 51,8 sekundy.

Rugby zgromadziło w Agrykoli znaczną ilość widzów, ciekawych tej niezbyt znanej u nas gry. Rumuńska drużyna pobiła naszych 19 : 6 (10 : 3). Rewanż we wtorek.

W Krakowie rozegrano mecz międzymiastowy Wiedeń — Kraków 0 : 0. Wynik zaszczytny. Szczęście też dopisało Krakowowi w walce ze Lwowem, gdzie w walce o puhar Żeleńskiego, Kraków pobił Lwów 1 : 0.

Międzynarodowe zawody akademickie

Zwycięzca Olimpjady w Warszawie

Międzynarodowe zawody akademickie zapowiadają się imponująco. Do Warszawy przybywa słynny olimpijczyk Porrit (Anglja), który na ostatniej Olimpjadzie w Paryżu osiągnął 3 miejsce w biegu płaskim na 100 mtr. (10,7 sek.) bijąc mistrzów całego świata Paddocka i Murchissona, ulegając jedynie Abrahamsowi i Szoltzowi (Ameryka).

Oprócz tego do zawodów staje wielu lekkoatletów angielskich, francuskich (Jackson, Sempé), rumuńskich, czechosłowackich, estońskich (Neuman).

Do zawodów wioślarskich staje ósemka, której skład wypełni: Anglja, Irlandja, oraz Nowa Zelandja. Dalej czwórka angielska, oraz przewidziany jest bieg pań na skiffach.

Triumf Polonji w Turcji

Mistrz stolicy bije reprezentację Smyrny 4:0

Drugi mecz jaki rozegrała mistrzowska drużyna stołeczna podczas jej tournée po Turcji przyniósł warszawiakom wielki sukces.

Tym razem przeciwnikiem Polonji była reprezentacyjna drużyna Smyrny. Mimo niezwykle ofiarnej gry turków nie mogli się oni oprzeć doskonale dysponowanym warszawiakom, którzy też wygrali mecz 4:0.

W niedzielę wieczorem drogą na Czerniowce—Constanza wyjechał do Konstantynopola popularny napastnik „Polonji" Janek Loth,, który weźmie już prawdopodobnie udział w najbliższym meczu jaki rozegra drużyna warszawska w piątek dn. 19 b. m. Tym razem przeciwnikiem jej będzie prawdopodobnie mistrzowska drużyna Turcji „Tener Bagtsche".

Mecz Lange—Willems na Dynasach

WARSZAWA 16. IX.

Ostatni dzień tegorocznych wyścigów międzynarodowych odbędzie się pod znakiem meczu na wytrwałość między Langem a holendrem Willemsem. Niestety, po ostatnim wypadku w wyścigu za motorami Lange ciągle jeszcze czuje się nienajlepiej, co wyraziło się dobitnie w wycofaniu się z niedzielnego wyścigu 50 klm. przed jego ukończeniem.

Drugim gwoździem dnia będzie trójmecz sprinterowski: Meyer — Łazarski — Szymczyk.

Zawody rozpoczną się o godzinie 8-ej wieczorem.

Misterja baptystów pod gołem niebem

W stawie kulparkowskim przyjęły chrzest trzy osoby

Pokryta wodorostami bajura obok zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie była onegdaj terenem misterjów sekty babtystów.

W godzinach popołudniowych na dbrzegiem bajury, zjawił się orszak biało ubranych postaci, kótry prowadził duchowny sekty babtystów Antoni Czaplik, reemigrant z Ameryki, a zamieszkały w Krowince, pod Trembowlą.

Wśród śpiewów rytualnych na pierwszy plan wystąpili adepci w ilości trzech osób. Ubrani w długie, z białego płótna sporządzone szaty w pobożnem skupieniu weszli do wody.

Wtedy Czaplik odmawiając modlitwy zanurzał się po kolei, trzymając przez jedną minutę pod powierzchnią wody.

Śpiewy zwabiły komendanta posterunku w Kulparkowie, który nie przeszkadzając w niczem (bo już było po wszystkiem) wylegitymował Czaplika i nowoochrzczonych. Są nimi: Piotr Wasaluszka, Marja Hryczanik oraz Anastazja Nowak.

Czaplik wtajemniczył komendanta we wszelkie arkana tego misterjum, dowodząc słuszności poglądów swej sekty.

Po ceremonji chrztu, wszyscy uczestnicy udali się do swych domów, a Kulparków pogrążył się w chwilowym spokoju. Mieszkańcy żywo komentują niezwykły wypadek.

Bywaj, dziewczę, zdrowe

Drogie czytelniczki, krótkie to moje z wami rozłączenie mogłoby się przeciągnąć — aż do zobaczenia w niebie. Oileby pierwsza moja wycieczka górska, która tak łatwo mogła być ostatnią, wyekspedjowała mnie pod adresem św. Piotra, nie zaś do piekielnych potentatów. Opis tej szczególnej wyprawy znajdziecie w oddzielnym feljetonie, którego nie miałam sumienia umieścić pod rubryką: „moda, a kieszeń", już to ze względu na treść karkołamną, już to na objetość. Jednakże jeśli jesteście ciekawe w jakim stroju Antuka czuła się bliską wieczności — to służę: oczywiście spodnie (nie chcę uchybić wieczności koślawem swem piórem — tylko twierdzę, że spódnica jeszcze bardziej by mnie do wieczności przybliżyła): buty grube gwoździami nabijane, wysmarowane tłuszczem — wewnątrz grube skarpety wełniane na buty wywinięte. Pod niemi pończochy, o ile możności najgrubsze. Pozatem — bluza wypuszczona na wierzch — sweater przez głowę wciągany — wrazie deszczu wiatrówka nieprzemakalna i takiż plecak, które nie stety przemakają i cięża nielitościwie — (kiedyż w Zakopanem niema deszczu?) W plecaku zaś powinien być termos, elektryczna latarka, lub zwykła ze świecą, zapałki, żywność, zmiana bielizny — na głowę czapka skórzana lup kapelusz harcerski nieprzemakalny. Z rozczuleniem oglądam buty turystyczne: o gwoździe zbawienne! Dzięki wam stopa się nie ślizga na mokrych skałach i ślizkich głazach. Są wprawdzie osoby, które chodzą po turniach w sandałach, ale nad temi powinna konwencja turystyczna rozciągnąć opiekę — psychjatryczną.

Antuka.

DZIWNE PRZYGODY STASKA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kleszczyński.

Streszczenie początku powieści

Pamiętny lipiec 1920 r.

W koszarach na Agrykoli w Warszawie sformowano z ochotników szwadron ułanów. W oddziale tym pod dowództwem porucznika Dziarskiego służy kapral Stanisław Wąsik, przybyły niedawno z frontu z 1-szego szwadronu N-go pułku ułanów.

Żegnany serdecznie przez ludność stolicy, szwadron wyruszył w pole i rozłożył się nad Bugiem gdzie już ciągnęły się linje okopów bolszewickich.

Z niecierpliwością oczekiwano hasła do boju. Ochotnicy skrupulatnie czynili przegląd swego wyekwipowania.

43

Paktasze, w których ułan na froncie wiezie cały swój dobytek, przylegały źle do łopatek końskich. Jedne zapinały się, inne nie zapinały... W jednych mogłeś pomieścić dwuletniego bębna, w innych ledwo — ledwo dopinał się kawał chleba, albo puszka z konserwami...

Przy tem wszystkiem wisiały strzemiona, jak wrota, bez tulejek wprawdzie, tak że lancę miałeś w gołej garści, ale szerokie na podziw...

Śmieli się ochotnicy:

— Ci meksykańczycy albo w pantoflach jeżdżą, albo mają jakieś krowie kopyta...

Z innemi częściami rynsztunku, czy umundurowania było też nietęgo.

Najgorzej z bronią. Dostali ochotnicy na Dworcu Wschodnim, gdy opuszczali Warszawę, wcale grzeczne karabiny, angielskiego modelu.

— Cóż Kiedy te karabiny, dobre zapewne do walki w okopach, nie nadawały się zupełnie dla kawalerji!

Długie, jak licho, ciężkie i nieporęczne, tłukły żołnierzom plecy podczas marszów, nabijały rany koło krzyżów, i nie było żadnego sposobu przystosować je, jak należy. Wziąłeś je krótko — ściskały piersi i tamowały swobodę jeźdźca; wziąłeś długo — było jeszcze niewygodniej. Dobrze, póki jechało się stępa. Ale w kłusie, albo w galopie, biło to z tyłu, zamek wrzynał się w łopatki.

Ano, sprzedała Polsce Koalicja, co jej było wygodniej. Wybrakowane siodła, stare koce, nieodpowiednią broń...

Mówił Wąsik do swoich kolegów:

— Z lekkim Mauzerkiem nie sztuka, proszę Panów, galopować! Nie sztuka huśtać się wygodnie na rosyjskiem, czy austrjackiem kawaleryjskiem siodle? W tem cała rzecz, że skoro innych siodeł i innej broni nie mamy, musimy się do takiej przyzwyczaić! Przedewszystkiem zaś — musimy chronić nasze konie, jak źrenicę oka?

Ogorzał kapral Wąsik, zmężniał. Puścił mu się wąs, leciuchno, nad górną wargą. Był kawalerzystą, jakich mało, znać po nim było tyle lat frontu i wielkie doświadczenie bojowe.

Więc nie śmiał nikt pisnąć ani słowa, gdy kapral Wąsik marszczył brwi i strofował surowo ułanów:

— Jak konia siodłacie? Czy tak Was uczyłem kłaść koc? Przecież się Wam szkapa odparzy w pół godziny!

Skarcony ochotnik próbował się tłumaczyć, ale już Wąsik grzmiał na niego ostro:

— Cicho być! Nie gadać!

Widzieli ochotnicy, że ślązak ma rację. Więc delikwent posłusznie zdejmował z konia koc, układał go na ziemi, starannie otrzepywał z siana, albo słomy, równał i dopiero wtenczas wkładał na grzbiet swojego wierzchowca, bacząc, aby przy siodłaniu nie utworzyła się jaka fałda, czy zmarszczka...

I tak się przyzwyczajali jakoś ochotnicy do służby, rozumiejąc, że od dobrego żołnierza wymaga się przedewszystkiem staranności i posłuszeństwa. Zrównali się wszyscy. Jeszcze, póki byli w kadrze, można było odróżnić dziedzica na stu włókach od parobczaka, albo dyrektora departamentu od kancelisty... Minęło to, jakby wszystkich ułanów pociągnął strychulcem.

Chyba tylko po mowie można było poznać różnicę stanu, czy wykształcenia: pozatem po niczem.

Zgrubiały ludziom ręce, zarosły paznogcie. Niegoleni, ogorzali, stali się do siebie niesłychanie podobni...

I wtedy dopiero zaczęło się z ochotników robić naprawdę — wojsko!

(D. c. n.).

Bezpieczeństwo publiczne na Pomorzu.

Referat wygłoszony na Wojewódzkiej konferencji prasowej przez Nacz. Wydz. Bezp. Publ. p. R. Kwiatkowskiego.

Bezpieczeństwo jest funkcją organizacji państwowej.

Wykonanie zarządzeń władz państwowych lub samorządowych przez interesowane jednostki bądź dobrowolnie bądź pod sakcją przymusowego wykonania lub kary stwarza stan zwany stanem bezpieczeństwa, będący zasadniczą podstawą dla rozwinięcia innych celów współżycia ludzkiego — dobrobytu materjalnego i rozwoju kulturalnego

Poliji jako instytucji wykonawczej przypada w udziale nadzorowanie wykonania zarządzeń władz i ewentualnie przymusowe ich wykonanie.

A teraz przypatrzmy się potroszę **organizacji, liczebności, i stanowi tej policji państwowej na terenie naszego Województwa,** oraz przekonajmy się o **jej sprawności** w zestawieniu cyfr wykazujących **naruszenie stanu bezpieczeństwa.**

Ludność naszego Województwa wynosi zwyż 936.000 mieszkańców. Terytorjum to rozpada się na 18 powiatów i 2 miasta wydzielone, a to Toruń i Grudziądz, stanowiące odrębną jednostkę administracyjną.

Ogólny stan funkcjonarjuszy Policji Państwowej ma wynosić na Województwo Pomorskie **wedle przewidywanego etatu 1637, faktycznie zaś wynosi 1476 ludzi** czyli niecałe 1,6 na 1000 mieszkańców. Oficerów Policji według etatu **ma być 48,** stan faktyczny **zaś jest 45 ludzi.** Niższych funkcjonarjuszy mundurowych Okręg XII (Pomorski) **ma mieć 1449,** posiada ich zaś **w rzeczywistości 1304,** funkcjonarjuszy śledczych ma **być 140,** stan obecny **zaś wynosi 122.** Powodem niskiego stanu osobowego Policji Państwowej jest brak chętnych ludzi do tej ciężkiej, **pełnej niebezpieczeństw, a odpowiedzialnych i niedość odpowiednio wynagrodzanej służby.**

Ilustruje to fakt, **że nawet przeszkoleni funkcjonarjusze, których dziś liczba wynosi 600, opuszczają szeregi Policji Państwowej i przenoszą się do innych zawodów.** W ostatnim czasie liczba tych **opuszczających szeregi P. P. a już przeszkolonych funkcjonarjuszy wynosi 168 ludzi.**

Na wspomnianych 18 powiatów i 2 miast wydzielonych istnieje 164 wewnątrz Województwa, a 70 granicznych posterunków.

Ostatnio dzięki **wydatnej subwencji** Wydziału powiatowego **w Toruniu** jak i inicjatywie tegoż, Policja powiatu toruńskiego została zaopatrzona **w 6 motocykli,** na których odbywa patrole, spieszy na miejsca wypadków i w ten sposób wydatnie przyczynia się do **utrzymania bezpieczeństwa na terenie rozległego toruńskiego powiatu.**

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by i inne powiaty poszły wzorem pow. toruńskiego i przyczyniły się w ten sposób do udoskonalenia służby policyjnej we własnym dobrze zrozumiałem interesie, gdyż każdy powiat wyposażony jest zaledwie w jednego konia przez państwo. Rzecz naturalna, że w razie jakiejś katastrofy, napadu lub t. p. pomoc nie może przyjść tak rychło, **a to dla braku odpowiednich środków lokomocji.**

Posterunki prawie wszystkie **są połączone telefonem,** co daje też ogromną przewagę tut. Policji w zwalczaniu przestępstw.

Piekącą sprawą są t. zw. **„domki graniczne“,** to jest posterunki na przejściach granicznych. **Na 53** mających być domków istnieje **zaledwie 10.** W reszcie przejść granicznych **Policja spełnia swe czynności zimą i latem, dniem i nocą pod gołem niebem.**

Z okręgu tut. delegowanych zostało na Kresy Wschodnie do ich obrony **przed bandami rabusiów,** zarzących zamęt, mordujących i rabujących tamtejszych mieszkańców **125 funkcjonarjuszy.** Pośród nich **w walce z bandytami** pod Nieświeżem padł przed 3 tygodniami **bohaterską śmiercią st. przodownik tut. toruńskiej Policji ś. p. Franciszek Anioł.**

Szkolenie funkcjonarjuszy P. P. odbywa się w Okr. Szkole Pol. Państw. w Grudziądzu i to dla przodowników urządzony jest 3-miesięczny kurs, a 6 tygodniowy dla posterunkowych.

Prócz tego przez Komendantów powiatowych i Komendantów posterunków odbywa się normalne szkolenie w mustrze i regulaminie policyjnym.

Dla dalszej ilustracji przytoczę tu statystykę pracy ekspozytury śledczej w Toruniu. Ekspozytura ta składa się z 2 oficerów oraz 32 wywiadowców. W miesiącu sierpniu br. przytrżymano przez eksp. śledczą za różne przestępstwa 88 osób,oddano do ukarania sądowi 39, władzom administracyjnym 22, zaś zwolniono po przeprowadzeniu dochodzeń 27 osób. Fotografowano 27 osób, nadesłano z Okręgu Pomorskiego 17 fotografij, sporządzono fotografij celem zarządzenia inwigilacji 24 Daktyloskopowano w Toruniu 31 osób, z Okręgu Pomorskiego nadesłano 30 kart daktyloskopowanych, wciągnięto do rejestru wykazanych przestępców 61.

Ludność tutejsza stoi na wysokim poziomie etyki. Biorąc pod uwagę np. kradzieże, wydzimy, że wynoszą one **połowę prawie tego co w Warszawie,** widzimy znikomy procent **oszustw i fałszerstw różnego rodzaju,** któ ry w innych dzielnicach jest kilkakrotnie **wyższy procentowo.** Nie widzimy prawie zupełnie kradzieży **kasowych,** a jeden wypadek notowany w roku 1923, był spełniony przez obcych przybyszów.

Pozatem musimy podziwiać wprost **sprawność tut. organów policji,** których wyniki dodatnie **przewyższają nawet policję stołeczną,** o le idzie o zbrodnię kapitalne, morderstwa i rabunki w bandach , kradzieże kasowe z włamaniem, dzieciobójstwo, fałszerstwo pieniędzy **są wszystkie wykryte.** W innych przedsiębiorstwach widzimy, **że wykrycie przestępstw na zgłoszonych 7590, nastąpiło w 5181 wypadkach, a więc w $^2/_3$ całej ilości przestępstw zgłoszonych, czyli $66^1/_3$%,** podczas gdy w Województwie warszawskiem wykrycie ogólne przestępstw wynosiło w roku 1923 **55 proc.** W stołecznem mieście Warszawie ilość przestępstw zgłoszonych z wymienionych w statystyce wynosiła w roku 1923 17.160 wypadków, z czego wykryto 9794 a więc również tylko około 57 procent.

Widzimy z powyższych zestawień, że organizacja i wyszkolenie **naszej Policji Państwowej nie pozostawia nic do życzenia,** a dzięki, jak już wyżej wspomniałem, **wyrobieniu i kulturze ludności pomorskiej, dzielnica nasza stoi na pierwszem miejscu, jaknajbardziej odporna na gangrenę duchową.**

Wreszcie wspomnieć mi wypada, że ta sama ludność tak odporna w dziedzinie kryminalistyki, **jest również odporną na działanie agitacji antypaństwowej. Ludność ta szczerze kocha swą Ojczyznę i pracuje dla Jej dobra,** nie patrząc i bacząc na chłód i niedostatek niejednokrotnie, i **nie podaje się podszeptom agitatorów komunistycznych i in. wrogich wywrotowców chcących podkopać byt Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.**

Ludność pomorska świeci przykładem całej Rzplitej. Z uznaniem tu stweirdzić muszę, że dotychczas **ani w jednm wypadku nie potrafiono zaszczepić tej ludności jadu bolszewizmu,** a i owszem w wszelkich próbach szerzenia haseł wywrotowych ludność **ta szła tylko władzom na rękę celem dekonspiracji wrogów Ojczyzny.**

Więc cześć jej za to!

Brak cukru kryształowego na Pomorzu.

Od dłuższego czasu uskarża się ludność nietylko Torunia, ale i całego Pomorza na brak cukru, zwłaszcza **cukru kryształowego.**

Ostatnio kupcy toruńscy otrzymali ten cukier ale prawie **nie do użycia. Jest on mokry nie do użycia. Jest on mokry i brudny!** W dodatku otrzymać go można tylko w takiej ilości w jakiej zakupi się

cukier kostkowy,

który jest znacznie od kryształowego

droższy.

Różne na ten temat snuto dommysły i podejrzenia, zwracające się przeciwko

kupiectwu.

Dopiero na wczorajszem zebraniu kupców — ci sprawę wyjaśnili.

Winę takiego rodziału cukru ponosi

Bank cukrowniczy,

który przydziela hurtownikom połowę cukru kryształowego i **połowę kostkowego** — bez względu na to, czy jest to życzeniem hurtowników, detalistów i konsumentów. Wskutek takiego z góry narzuconego **przydziału,** hurtownicy zmuszeni są przyjąć taki przez Bank cukrowniczy im narzucony przydział, następnie w ten sam sposób muszą go pobierać detaliści od hurtowników a w następstwie **konsumenci,** zmuszeni są również **do kupienia cukru w sklepach** w analogiczny sposób.

Jak więc z tego wyjaśnienia wynika, winę w tym wypadku nie ponosi

kupiectwo,

lecz wyłącznie **Bank cukrowniczy,** który nam narzuca **nieproszony ale zato droższy towar.**

Taki proceder Banku cukrowniczego wydaje się nam tembardziej

niezrozumiały
i niewytłomaczony,

że o ile nam wiadomo, stosowany jest w prsktyce tylko

do Pomorza,

bo jak nas informują, Łódź otrzymuje każdą ilość cukru takiego

jaki zostaje zamówiony

a więc i kupcy — sprzedają go **bez żadnych w tym względzie zastrzeżeń!**

Dlaczego więc **Bank cukrowniczy** stwarza wyjątek **dla Pomorza?!**

Wczorajsze zebranie kupców uchwaliło **wysłać dziś w tej sprawie delegację do p. Wojewody** — która mu wręczy odpowiedni **memorjał** — z prośbą o przesłanie go Ministerstwu.

Kobieta — wino — śpiew!

czyli

miljardowa defraudacja.

Był młody — wesoły i miał szczęście do kobiet! Podobały mu się wszystkie a przytem serce dla nich posiadał z wosku. Żadnej kobiecie nie potrafił nic odmówić. Nic też dziwnego, że ilekroć potemu nadarzyła się sposobność — serce Stasia czułe na każde westchnienie a nawet spojrzenie— czarnooki — czy jasnowłosej było zawsze na ich życzenia.

Ale kobietom nie zawsze wystarczyło samo serce. — Pragnęły także i innych ziemskich uciech i rozkoszy. Ciągnęły naszego Stasia i kusiły go do restauracji, kawiarni i kabaretów.

Ulegał!

Martwił się tylko biedak, skąd wziąść na takie wydatki.

Ale ponieważ był to „gentelmen“ w każdym calu, i jak opowiadał pochdził z „bogatej rodziny“ a przytem miał czułe serce — nie umiał więc odmówić.

Miał przytem zaufanie nie tylko kobiet , ale i swoich przełożonych — w Pomorskim Syndykadzie Rolniczym w Toruniu, gdzie był „wzorowym“ urzędnikiem.

Nie mając swoich zasobów pieniężnych, bo mu jakoś „bogata rodzina“ na razie nie przysyłała — czerpał z kasy Syndykatu Rolniczego.

Szło mu składnie i zgrabnie, nikt go nie podejrzewał.

I tak „wyczerpał“ z tejże kasy **3.819.000.000 zlp.** Wtedy coś się tam wykryło — dano znać policji, która naszego **Stasia Słaszczaka,** wyrwała z objęć wiernych i kochających go kobiet, przerwała libacyjki w kabaretach — i oddała go w ręce sprawiedliwości — która znowu osadziła go w „Okrąglaku“, gdzie gdziś rozmyśla nad marnością świata, a może nad swojem czułem, zwłaszcza dla kobiet — sercem.

Znowu katastrofa samochodowa.

Wczoraj o godz. 2 popoł. na szosie pod Inowrocławiem wydarzyła się **katastrofa samochodowa,** w której nieszczęśliwemu wypadkowi uległ znany toruński właściciel zakładu fotograficznego p. **Spychalski i jego siostra.**

W chwili kiedy samochód mijał wóz, — woźnica jadący niewłaściwą stroną — **skręcił wozem tak nieszczęśliwie** — że dostał się on **wprost pod samochód.** Skutki tego zderzenia były **fatalne.** P. **Spychalski doznał silnego zwichnięcia ręki i ogólnego potłuczenia,** zaś siostra jego **dotkliwego pokaleczenia.**

Samochód został bardzo poważnie uszkodzony. Przypadkowo jadący własnem autem p. Klimaszewski zabrał kontuzjowanych i odwiózł do Torunia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz 4-ty genjalne dzieło Zygm. Krasińskiego „Irydion“ w wyk. dyr. Bendy, W. Zdzitowieckiego, M. Brokowskiego, M. Lenka, B. Bolki, K. Rdzawicza oraz pań: M. Wnorowskiej, H. Święcickiej. Jako Kornelją tym razem wystąpi Irena Nettówna, młoda i utalentowana artystka, pozyskana z Warszawskiej „Reduty“. Na dzisiejsze przedstaweinie uczniowie szkół średnich, urzędnicy komunalni i państwowi oraz żołnierze korzystają z 50 proc. zniżki.

Jutro po raz 2-gi arcywesoła „Ciepła Wdówka“ Bałuckiego.

ECHA INAUGURACJI SEZONU TEATRU MIEJSKIEGO.

W dniu inauguracji sezonu w teatrze miejskim dyr. Karol Benda otrzymał cały szereg depesz gratulacyjnych, a mianowicie od dyr. Osterwy, dyr. teatru Narodowego w Warszawie, p. St. Miłaszewskiego, kierownika lit. teatru miejsk. w Warzsawie, od art. teatru Narodowego w Warszawie: Felicji Pichor-Śliwickiej Marji Mirskiej, Marj Strońskiej, Józefa Śliwickiego, Wład. Staszkowskiego, Feliksa Norskiego, od dyr. teatru Nowego w Poznaniu dyr. Rutkowskiego, od dyr. Szczurkiewicza (Poznań), dyr. Rychłowskiego (Wilno), dyr.Karbowskiego (Bydgoszcz), dyr. Czarneckiego (Katowice), od filji Związku Art. Scen Polskich opery Warsz., teatru Bydgoskiego, Nowego w Poznaniu , od dziennikarza ze Lwowa p. Geszwinda, od łomacza Bronisława Nieszporka i t. d.

Pozatem nadeszły pisma od p. Wojewody Wachowiaka, pp. dyr. Szpakiewiczów i p. generała Hubischta, Dowódcy Okr. Korp. VIII.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Jak nas informują, tutejsza Kasa Skarbowa rozpoczęła z dn. wczorajszem przyjmowanie obligacji pożyczek markowych na obligacje złotowej pożyczki konwersyjnej.

Pożyczka 5-proc. długoterminowa i krótkoterminowa z roku 1920 wartości 1.000 mk. równać się będzie 10 zł wraz z kuponem na 1. stycznia 1925.

Pożyczka premjowa (Miljonówka) z r. 1920 wartości 1.000 mkp. równać się będzie 2 zł.

Amortyzacja pożyczki konwencyjnejj nastąpi z dniem 1. lipca 1925 roku.

KONCERT ŚPIEWU UCZENNIC IRENY SENFTLEBENOWEJ.

Przypominamy, że dziś w sali „Dworu Artusa“ odbędzie się koncert uczennic p. **Ireny Senftlebenowej.** W koncercie bierze również udział najmłodsza śpiewaczka koloraturowa teraźniejszych czasów **Ewa Senftlebenówna.**

Z czystego dochodu przeznacza się 10 proc. na cele miejscowej **Kuchni Ludowej.** — Początek koncertu **o g. 6 i pół wiecz.**

Co grają w Teatrze?

Dziś.
„Irydion“.

Jutro.
„Ciepła Wdówka“.

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska

Wieści z Grudziądza.

TEATR MIEJSKI.

Dyrekcja Teatru Miejskiego ostateczny termin otwarcia swoich podwoi oznaczyła na czwartek, 18. b. m.

W dniu tym odegrane będą I. akt. „Nocy Listopadowej“ następnie odśpiewanym będzie III. akt „Halki“,; zakończenie zaś wieczór inauguracyjny balet w I. akcie p. t. „Wesele w Ojcowie“.

Przez takie urozmaicenie dyrekcja zaprezentuje swoje wszystkie trzy działy.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscwe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: MIECZYSŁAW DENHOFF-GOŁOGOWSKI